

Filozofia codziennosci prof. Marii Szyszkowskiej (178)



Fot. Andrzej Dębkowski

Żmudne kształtowanie cech indywidualnych wytwarza potrzebę chwil w których wspólnota w grupie zniweczy choćby na krótko poczucie odmienności. Jednostkowa niepowtarzalność nie pozostaje w sprzeczności z potrzebą wspólnoty.

Relacje z innymi jednostkami pozwalają na pełniejsze poznanie siebie, wyzwają do tychczas nieujawnione cechy. Koncepcja indywidualizmu społecznego bierze pod uwagę, że jedną z pobudek ludzkich działań – choć nie zawsze uświadomioną – jest dążenie do przezwyciężenia osamotnienia. Nikt z nas nie jest wolny od więzów społecznych. Nieustannie wchodzimy w interakcje z innymi ludźmi. Nie żyje się obok innych, lecz razem, przynajmniej na niektórych płaszczyznach. Człowiek ma dążyć do realizacji wytyczanych przez siebie w sposób wolny wyższych celów, ale przy jednoczesnym zaangażowaniu się w życie społeczeństwa. Nie powinno się pozostawać w izolacji. Jesteśmy uwikłani w społeczne powiązania.

Filozofią przyszłości i zarazem edukacją przyszłości nie powinien być ani indywidualizm, ani jego przeciwieństwo, czyli traktowanie jednostki jako składnika masy. Edukacja zinstytucjonalizowana i całościowa powinna pomagać w rozwoju właściwości indywidualnych z jednoczesnym wskazaniem, że nasze ja jest z innymi jednostkami zespolone. Nieustannie zwracamy się ku komuś, przeciwko komuś, jesteśmy z kimś, bądź na przykład przy kimś, lub wobec kogoś.

Człowiek powinien kształtować niepowtarzalne cechy indywidualne, ale jednocześnie mieć na względzie, że jest częścią całej ludzkości. Należy oczekiwać, że człowiek kolejnych dziesiątków lat będzie działał jako ja świadome swojej odmienności od innych, ale z nimi zespolone. Jest to syntetyczny wyraz społecznego indywidualizmu. A więc niezbędne staje się zrozumienie, iż procesom formowania siebie powinna towarzyszyć troska o los całego świata, chęć uczestniczenia we wspólnym życiu ludzkości. Zachodzi więc zespolenie indywidualizmu społecznego z pacyfizmem.

Świadomi jesteśmy obecnie nieszczęść i katastrof spowodowanych wojnami. Ale jedy-

nie pierwsze lata po II wojnie światowej były nasycone dążeniem do wychowywania społeczeństwa w wartości pokoju. Potem jedynie wybitni uczeni krzewili pacyfizm, by wymienić przede wszystkim Juliana Aleksandrowicza i Andrzeja Baładynowicza. Oczywiście wychowują w duchu pokoju niezmiennie przedstawiciele niektórych wyznań mniejszościowych zarówno chrześcijańskich, jak i niechrześcijańskich. Nieistniejące już dziś faktycznie Stowarzyszenie PAX, jak sama nazwa wskazuje, było w czasach PRL orędownikiem trwałego pokoju.

Człowiek powinien być zarazem indywidualium mającym swobodę w wyborze hierarchii wartości i w sposób autonomiczny kształtującym siebie oraz obywatelem tworzącym wspólnotę z innymi. Pomocne w tym powinny być media, których siła oddziaływania – jak należy przewidywać – wzrośnie w przyszłości w związku z dalszym rozkwitem cywilizacji. One powinny zaszczepiać obowiązek, by rozwijaniu cech jednostkowych towarzyszyło wyrabianie poczucia obowiązku wobec innych, poczucie współodpowiedzialności za całą ludzkość. Niebezpieczne w skutkach jest ograniczanie wspólnoty do narodu, państwa, czy grona wyznawców określonej religii. Prowadzi do narastania antagonizmów, niechęci wzajemnej oraz wojen. Wyrabianie poczucia odpowiedzialności za siebie należy możliwie szybko zespolić z poczuciem odpowiedzialności za wszystkich ludzi, a także za inne istoty żywe.

Rozwiązania gospodarcze nie determinują jednoznacznie światopoglądu człowieka, ale mają na niego wpływ. Warto tu zaznaczyć na marginesie, że w takich samych okolicznościach gospodarczych, społecznych, politycznych, kulturowych tworzą się różnorodne systemy wartości, wyodrębniają się grupy osób różniące się światopoglądowo i oddziałują rozmaite prądy literackie. Kształtowaniu społecznego indywidualizmu służy szczególnie własność spółdzielcza, którą szerzył prof. Lucjan Turowski. Uczy ona solidarności, uczciwości, odpowiedzialności za innych, a więc nie tylko za siebie, wyzwała z indywidualnego i rodzinnego egoizmu oraz wychowuje w przekonaniu, że wartość wspólnoty i braterstwa jest hierarchicznie wyższa od zysku materialnego. Własność spółdzielcza rozwijana w Danii i przeniesiona do Polski w latach międzywojennych, obecna jeszcze w czasach PRL, a zlikwidowana przez neoliberalizm gospodarczy – stanowi przeciwwagę dla dominującej dziś bezwzględnej rywalizacji zespolonej z neoliberalizmem gospodarczym, który dążenie do zysku materialnego uprawnia kosztem innych wartości.

Człowiek wychowany w duchu społecznego indywidualizmu rozumie, że niszczenie świata przyrody jest niedozwolone, ponieważ szkodzi ludzkości. Troska o warunki istnienia, to zarazem troska o zdrowie człowieka, zwierząt i roślin, które są nam niezbędne dla przetrwania.

Człowiek XXI wieku powinien być pacyfistą w szerokim znaczeniu tego słowa. A więc nie tylko wyrażać protest przeciwko zbrodniom i prowadzeniu wojen, ale także

występować przeciwko przemocy w jakiegokolwiek postaci zarówno w stosunkach międzyludzkich, jak i w relacji człowieka wobec zwierząt i środowiska naturalnego. Wiązać się z tym powinno dążenie do likwidacji armii oraz do zniesienia kary śmierci, przyznanie każdemu prawa do odmowy odbywania służby wojskowej, a także protest wobec rabunkowej gospodarki niszczącej Ziemię oraz nakaz traktowania zwierząt z szacunkiem i rozumieniem tego, że mają rozwinięty świat uczuć i doznań. Być może wegetarianizm uznany zostanie za postać pacyfizmu. Okrucieństwo wobec zwierząt powoduje zmniejszenie wrażliwości, ułatwiając stosowanie przemocy w stosunku do ludzi.

Warto pamiętać pogląd profesora Juliana Aleksandrowicza, że dla społeczeństwa pokój jest tym, czym zdrowie dla pojedynczego człowieka.

Wojna nie sprowadza się jedynie do zabijania i okrucieństwa. Prowadzi także do poczucia zagrożenia, co stanowi zaporę dla rozwoju twórczych możliwości człowieka. Zapewne trwały pokój jest jedyną wartością, która mogłaby zjednoczyć ludzkość wyłączając przedstawicieli drapieżnych koncernów dla których natychmiastowy zysk jest ważniejszy od przetrwania ludzkości. Szczególnie zagrożenie płynie ze strony koncernów zbrojeniowych, odzieżowych, farmaceutycznych, spożywczych.

Koncepcja społecznego indywidualizmu, to zarazem postulowane przeze mnie harmonijne godzenie socjocentryzmu z homocentryzmem. A więc ostatecznym celem wysiłków człowieka nie powinien być ani indywidualizm, ani nadindywidualizm w którym jednostka rozplywa się w zbiorowości narodowej, czy państwowej.

Indywidualizm przyznaje bezwzględną wartość jednostce, natomiast kolektywizm uznaje prymat społeczności nad jednostką. Na gruncie indywidualizmu przysługująca jednostce wolność może być ograniczona tylko ze względu na wolność drugiego. Ale brakuje więzi między jednostkami. Natomiast kolektywizm traktuje jednostkę jako część składową zbiorowości. Relacje między członkami całości, którą tworzą, opierają się na poczuciu przynależności do tego samego organizmu czy to społecznego, czy narodowego. Zadaniem państwa staje się ochrona pewnych wartości uznanych za podstawowe dla porządku prawnego i społecznego. Prowadzi to do narzucania poglądów moralnych.

W myśl indywidualizmu prawo nie może wkraczać w sferę osobistego życia, a więc także w sferę moralności. Indywidualizm domaga się gwarancji prawnych, by jednostka mogła istnieć w sposób przez nią wybrany, a w tym prawa do kształtowania w sposób wolny własnego światopoglądu.

Rozrastające się miasta wywołują wzmożony stan zagubienia i osamotnienia człowieka.

cdn.

Maria Szyszkowska